

Stanisław Wojciech Maksymowicz

Wydział Filozofii i Socjologii UW,

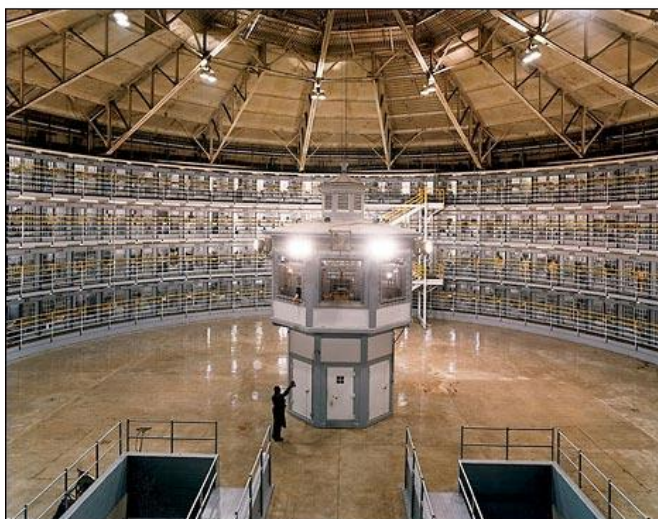
Instytut Socjologii

Życie w panoptikonie

Koło historii

Jeremy Bentham pisząc pod koniec XVIII wieku *Panopticon* (Bentham, 1971), chciał stworzyć więzienie idealne, będące nowoczesną emanacją liberalnej myśli zachodu. Konstruując projekt panoptikonu niesiony ideą wolności i wiarą w racjonalność człowieka, miał nadzieję, że samodyscyplina i poczucie wszechobecnej kontroli pozwoli przywrócić społeczeństwu najbardziej nawet zepsutych przestępców.

Czym jest – z technicznego punktu widzenia – projekt Benthama? Otóż jest bardzo konkretnym przeniesieniem wspomnianej idei samodyscypliny na deski kreślarskie architektów. Budowla oparta na planie okręgu, w centrum ma wieżę strażniczą, a na około niej cele więzienne. Sekret działania panoptikonu był (i jest – więzienia oparte na pomysle Brytyjczyka służą także dzisiaj) fakt, że więźniowie – nie mogący kontaktować się ze sobą – i nie widząc (pod światło) postaci strażnika, mogli jedynie przypuszczać, że w wieży znajduje się przedstawiciel władzy. Choć wcale nie musiało tak być.



doug duBois & jim goldberg NYTimes 9-22-2002

Tak pisze filozof Michel Foucault (Foucault 1998), w całej swej okazałości objawiła się fizycznie władza dyscyplinarna, wszechobecne poczucie oddziaływania norm na każdego członka społeczeństwa. Nigdy nie wiemy, czy ktoś nie patrzy, nie podsłuchuje...

Dzisiaj wydaje się, że panoptikonem jest cały zachodni świat. Wyposażony w kamery, podsłuchy i cyfrowe metody śledzenia przepływu informacji, stał się emanacją idei idealnego więzienia sprzed ponad 200 lat.

Jest to oczywiście celowo przerysowane porównanie, należy mieć jednak na uwadze fakt, że nowe technologie przyczyniając się do utrzymywania porządku publicznego, zmieniają nasz świat w miejsce być może spokojniejsze, ale coraz bardziej pozbawione przestrzeni prywatnej.

Jak może wyglądać ulica przyszłości, przestrzeń spotkań obcych ludzi? Czy w ciągu następnych kilkunastu lat po wyjściu z domu zostanie nam coś z anonimowości?

Wizja przyszłości

Jaka jest przyszłość kontroli w świecie coraz bardziej przecież zdominowanym przez technologie? Czy w imię bezpieczeństwa oddamy kontrolę w ręce maszyn?

John Brosnan, pisarz i futurysta w trylogii „Władcy Niebios” (Brosnan 1995) powołał do życia tzw. elojów. Byli to genetycznie – przez samych siebie – zmodyfikowani naukowcy, odpowiedzialni za wojny genetyczne, które zniszczyły ziemię na początku XXI wieku. Pozbawieni ludzkich emocji (poza zadowoleniem i spokojem), płci i potrzeb, wegetowali ukryci pod gigantycznym lodowcem, pod opieką maszyn, które dbały, aby nic im się nie stało.

I być może na tym polegać będzie w przyszłości kontrola przestrzeni publicznej. Ludzie oddadzą się pod opiekę maszynom, mając ciągle w pamięci, że to oni je stworzyli, ale teraz one mają władzę. Tak zostały zaprogramowane. Zatem ulica przyszłości mogłaby być wypełniona miniaturowymi kamerami, robotami, sensorami, które pozwoliły by w każdej chwili sprawdzić, kto gdzie się znajduje, co robi i z jakich przyczyn.

W gruncie rzeczy nie ma w tym nic nowego – wielkie miasta Zachodu już dziś są (przoduje tu Londyn) przesycone kamerami. Co więcej, zamiast ukrywać się przed oczami przechodniów, natrętnie rzucają się w oczy, przypominając – patrzymy. W przyszłości fakt, że ktoś obserwuje będzie na tyle oczywisty, że nie powinno być potrzeby montowania dużych kamer tylko po to, aby były one widoczne dyscyplinując w ten sposób zachowania społeczne.

Dotąd mowa była jednak tylko o monitorowaniu zachowań. Philip K. Dick poszedł w swych wizjach o krok dalej, co zostało ukazane w filmie *Minority report* nakręconym na podstawie jego opowiadania. Tam nie tylko monitoring, a prewencja

stała się istotna. Przyszłe zbrodnicze zachowania obywateli wyłapywane miały być przez cudowną trójkę jasnowidzów, a sztab agentów przeciwdziałał tragediom.



Podobne rozwiązanie już istnieje (w Europie pierwszym miastem wyposażonym w prewencyjny system jest brytyjskie Portsmouth). Stworzone przez amerykańską Cernium Corporation urządzenie bazuje na oprogramowaniu, które z cyfrowego obrazu telewizji przemysłowej (CCTV) wyłapuje podejrzane zachowania. W ten sposób potrafi wykryć handel narkotykami czy czyhającego na ofiarę przestępcę.

Jest to pierwszy krok do stworzenia systemu, który byłby w stanie na szeroką skalę i niezauważalnie kontrolować zwykłe ulice miast.

Ulica przyszłości stanie się, więc nie tylko panoptikonem, wyraźnie dającym poczucie bycia obserwowanym. Będzie w stanie zapobiegać przestępstwom zanim do nich dojdzie powodując, że przestrzeń publiczna stanie się bezpieczniejsza.

Istnieje jednak pewne niebezpieczeństwo tej drogi. Otóż jeśli wszystko będzie podlegać władzy, to najpewniej zachowania aspołeczne zostaną zepchnięte do miejsc pozbawionych kontroli. A ulice staną się narzędziem opresji dla zwykłych obywateli.

Bibliografia

Bentham, J. (1971). Panopticon . Dublin .

Brosnan, J. (1995). Władcy niebios. Warszawa: Prószyński i S-ka.

Foucault, M. (1998). Nadzorować i karać. Narodziny więzienia. Warszawa: Fundacja Aletheia.

